GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — $N^{er.}$ 56. — 10. maja 1832.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Wypis z protokołu sekretaryjatu stanu Królestwa Polskiego. Z bożéj łaski, my Mikołaj 1szy cesarz Wszech Rossyj, król polski, etc. etc. etc. Chcąc podać mieszkańcom naszego Królestwa Polskiego sposobność łatwiéjszego zapomożenia się w bydło rogate i konie, przez wojnę i zarazę zniszczone; na wniosek rządu tymczasowego, wsparty przełożeniem komisyj rządowych: spraw wewnętrznych i policyi tudzież przychodów i skarbu. — Postanowiliśmy i stanowimy: Art. 1. Przepisy obowiązujące dotychczasowéj taryfy celnéj, co do oznaczonych nią opłat od wprowadzonego z zagranicy do Królestwa Polskiego bydła rogatego i koni, zawieszają się w wykonaniu na przeciąg czasu, od d. 1. kwietnia do d. 1. paźd. 1832 r. a w miéjsce takowych pobierane będą jedynie następujące: *a*) Od wołów sprowadonych z Rossyi od sztuki po złp. 6. Z Austryi i Pruss po złp. 10. *b*) Od byków z kądkolwiek bądź pochodzących po złp. 4 gr. 3. *c*) Od krów, jałowic i cieląt z Rossyi tudzież wolnego miasta Krakowa, jak dotąd bez żadnéj opłaty. Z Austryi i Pruss po zł. 1. *d*) Od ogierów, klaczy i źrebiąt niepokładanych z Rossyi jak dotąd bez opłaty. Z Austryi, Pruss i wolnego miasta Krakowa, według dotychczasowego oznaczenia po złp. 1 gr. 15. *e*) Od wałachów i źrebiąt pokładanych z Rossyi bez opłaty. Z Austryi, Pruss i wolnego miasta Krakowa po złp. 6. — Art. 2. Opłata celna od bydła wprowadzonego z Rossyi na handel transytowy do Królestwa Polskiego, gdyby takowe według istniejących przepisów na konsumcyją wewnętrzną tegoż Królestwa Polskiego zadeklarowane zostało, tylko w wysokości artykułem poprzedzającym oznaczonéj ma być wymagana. — Art. 3. Bydło rogate i konie, wymienione w Art. 1. niniéjszego postanowienia, wolno będzie przez ciąg trwania zniżonych opłat wprowadzać nie tylko przez komory piérwszego, lecz i drugiego rzędu, oprócz tego komisyja rządowa przychodów i skarbu wyznaczy jeszcze w przestrzeni kraju między Jgołomią a Tomaszowem od granicy austryjackiéj dwa lub trzy punkta w miéjscach dla handlu najdogodniéjszych, którémi by równie wchód bydła i koni do Królestwa Polskiego był ułatwiony. — Art. 4. Przy przeprowadzeniu bydła i koni wewnątrz kraju, z mocy niniéjszego postanowienia do Królestwa Polskiego sprowadzonych, takowe nie będą podlegać kontroli, ogólnémi urządzeniami na szczegóły z zagranicy wchodzące przepisanéj. — Art. 5. Wykonanie niniéjszego postanowienia rządowi tymczasowemu Królestwa Polskiego polecamy. — Dan w Petersburgu dnia 22go marca (3. kwietnia) 1832 r.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

W Ameryce północnéj zniżają wysokie cła i nowy bil względem zniżenie cła od wprowadzenia towarów przéjdzie. Od d. 30. czerwca b. r. pobierano będzie cło 25 procentu od wartości; od żelaza, stali, cukru, bawełny, embalażu, konopi, lnu, towarów bawełnianych i wełnianych: wszelako tylko do d. 30. czerwca 1833; potym czasie i aż do d. 30. czerwca 1834 tylko po 18 3/4 0/0 od wartości, a późniéj nie wyżéj nad 12 1/2 0/0. Od wszystkich innych towarów, na które mniéjsza opłata nie jest nałożona, należy uiszczać cło począwszy od d. 30. czerwca 12 1/2 0/0 od wartości.

Portugalija.

W gazecie Lizb. z d. 4. kwietnia umieszczony jest wyrok Dom Miguela datowany z. d. 23. z. m., przez który ustanowione w lutym r. z. w Lizbonie śledcze komisyje nieustające, aby sądzić wszystkie osoby, obwinione o polityczne przestępstwa, zostają jeszcze na jeden rok przedłużone. Takie same komisyje zaprowadzono w gubernijach wojskowych: Minho, Tras-os-Montes, wyższéj i niższéj Beiry, Alemtejo i Algarvia. Korweta »Królewna«, brygi, »22. lutego« »Carniel«, gabara »Orest« i jachty, »Bom Despasto« »Dom Miguel« »Sta. Elżbiéta«, powracając z Madeiry, gdzie wysadziły wojsko posiłkowe, zawinęły na Tag po 20 dniowéj żegłudze.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Podług *Courier* zebrał Dom Pedro na wyspach azorskich następujące siły wojenne: Fre-

gaty »Rainha de Portugal« o 60 działach, Dona Maryja II. o 54 działach. Korwety, Juno o 18 działach, Regencia de Portugal o 16 działach. Szonery, Jlha Terceira o 6 działach, Fayal o 16 dział. i Coquet o 8 działach. Brygi, Flumineuse o 12 dział., Conde de Villaflor o 18 dział., Liberal o 18 dział., Boa Esperanza o 12 dział. Majtków angielskich jest na tych okrętach 1200 ludzi a portugalskich 800. Liczbę wojska podaje pomienione pismo w sposobie następującym: Piechoty linijowéj 3956 ludzi, lekiéj piechoty 3010 ludzi, artyleryi 780 ludzi, rekrutów, 2950, portugalskich ochotników, którzy się we Francyi zebrali 690 ludzi, batalijon angielski 600 ludzi, francuzki 1200 ludzi, razem 13186 ludzi. Oprócz tego znajduje się na wyspach azorskich blizko 1200 oficérów, którzy wraz z żołniérzami milicyi 7000 ludzi, tworzyć będą załogę, gdy wojsko regularne wyspę opuści.

Raport londyński o cholerze z d. 21. kwiet. podaje ogół chorych na 2492 a umarłych na 1309. Podług doniesień z Londynu choroba ta powiększa się; chorowało tamże 144 a umarło 67. Z miast północnych najwięcéj ciérpi Glasgów; od zjawienia się tamże téj choroby było chorych 845 a umarło 413.

Podług wiadomości z Bombay z dnia 8. stycznia kompanija wschodnio-indyjska najęła na 7 miesięcy, co mogła okrętów, aby przewieźć wojska do Malacca i t. d., ponieważ krajowcy powstali w części państwa Birmanów.

Francyja.

Moniteur umieścił przez izbę przyjętą a przez króla potwierdzoną ustawę względem uwięzienia za długi, która atoli szczególniéj łagodzi los cudzoziemców, uwięzionych za długi.

Podług raportu, umieszczonego w *Moniteur* w bardzo szybkim stosunku zmniéjszyła się śmiertelność w stolicy; w równym czasie zmniéjszyła się tamże i liczba chorych. Z d. 22. na 23. kwietnia umarło 107 osób w szpitalach, 188 wdomach prywatnych, ogółem 295, co względem liczby dnia upłynionego okazuje, iż ubyło 59 osób. Do szpitalów przyjęto 183 nowych chorych, wypuszczono zaś 100 osób, które wyzdrowiały.

National twierdzi, że stan zdrowia p. Perier bardzo się na nowo pogorszył, tak dalece, iż się mocno o niego obawiają.

Podług *Tribune* miał miéć p. Perier w niedzielę wielkanocną kilka napadów, w których pozbawiony był przytomności umysłu, a nawet w godzinach kiedy nié miał febry. Hr. d'Argout przychodzi całkiem do zdrowia i nie będzie więcéj żaden buletyn o jego zdrowiu wydawany.

Pomiędzy zmarłymi w Paryżu d. 22. kwietnia na cholerę znajdują się: baron Lucian Lemercier, brat deputowanego a syn para; p. Leblin były radzca departamentu z Dijon; p. Gouneaux de Boisly; pani Doré de Nyon; z 25 pułku zachorowało w d. 17. kwietnia 6 oficérów i 60 podoficérow i szeregowych. Zaraza ta grasuje strasznie w Conflans, przy spływie rzék Sekwany i Oisy. Marzałek Lobau zapadł także na tę chrobę, lecz mu już lepiéj. Pani Enfantin, matka najwyższego ojca rodziny St. Symonistów umarła. Kredyt, dozwolony przez króla dla zagrożonych lub cholerą dotkniętych gmin, powiększony został do 1 milijona; mianowicie 500000 fr. dla miast, a 500000 fr. dla gmin wiéjskich. Król chce, aby ten fundusz użyty był przed funduszem budżetu prawnie dozwolonym, a jeźli obadwa kredyty nie zostaną wyczerpane, by pozostająca ilość z oszczędności przypadła skarbowi. Życzeniem jest także króla, aby śród tak smutnych okoliczności nie obchodzono nigdzie w królestwie jego imienin (d. 1. maja), lecz, by zezwolone po wszystkich gminach na tę uroczystość summy, obrócone były ku wsparciu ubogich chorych.

Arcybiskup paryzki naznaczył 40-dniowe modły dla ubłagania nieba o zupełne oddalenie cholery. Zalecił także, aby ilość ze zbierania jałmużny z niedzieli *Quasimodogeniti*, zwykle dla seminaryjów przeznaczana, obrócona została na potrzeby dla chorych na cholerę.

Książę Braganza mianował następujące osoby swoimi adjutantami: Margrabię Loulé, hr. Ficalho, p. Candido Joseph Xavier, byłego ministra wojny; p. Bernhard de Sass, który się odznaczył walecznością i sławą, jakotéż prześladowaniami, które z wielkiém męztwem znosił; kapitaną Sarmento i kapitana Pina.

Temps oddala wszelką myśl od siebie tamowania toku władzy rządowéj, lecz oświadcza, iż król bez nadwerężenia konstytucyi i bez wystawienia odpowiedzialności ministrów i nietykalności swojéj osoby jako mamidło, nie może w miéjscu p. Perier przewodniczyć w radzie. Potrzeba nieodzownie, mówi pomieniony dziennik, aby nowe kombinacyje ożywiły na nowo interesa kraju i stosunki prywatne, które dotąd zdawały się być całkiem martwe.

National donosi, iż rząd posłał panu Rayneval, bawiącemu teraz w Bajonnie, przez telegraf, rozkaz zatrzymania się, aby, jeźli tego potrzeba będzie, powrócił do Paryża dla objęcia *portefeuille* spraw zewnętrznych.

Twierdzą, że *Tribune* niebawem ustanie, i współpracownicy przejdą w części do *National*, któryto dziennik ma od niejakiego czasu potajemny odbyt. Tutejszy *Globe* ustaje po świętach. Część członków kolegijum symonistów, pp. Bouffard, Szczepan Flachat, Pereire pozostaną w teraźniejszém mieszkaniu przy ulicy Monsigny i z tamtąd rozszérzać będą pisma ulotne, w stylu pospólstwa pisane. Inni symoniści przechodzą do dzienników; już jeden z nich, brat p. Pereire, człowiek młody, pełen talentów, pracuje dla *National*. — Papież Enfantin i większa część kolegijum wynosi się na ulicę Menilmontant do wielkiego domu, dawniéj do Efantina należącego; chcą oni tam tymczasowie zatrudniać się na ustroniu naukami, religiją i moralnością i doświadczać praktycznego uwolnienia zwolenników. W Toulouzie, Montpellier, Castelnaudari, w którémto ostatniém miéjscu były aptékarz Toussaint wielu robi zwolenników, trwają wciąż kazania symonistów, lecz w Paryżu i Lugdunie są zakazane. Wielu urzędników publicznych podało w tych dniach rządowi o swoje uwolnienie, aby się całkiem z symonistami połączyć; wielu uczniów instytutu politechnicznego chciało równie w tym celu wystąpić i zaniechali to tylko na wyraźne żądanie Enfantina. Zwolennica p. Petit, która dała już 800,000 fr., ofiaruje jeszcze w téj chwili 135,000 fr. Liczba symonistów bardzo jest znaczna. Przeszłéj niedzieli poszedł deputowany departamentu Aude, pan Rouger de Villa Savary, na koncert do konserwatoryjum, bawił się w loży z uczniem instytutu politechnicznego, nazwiskiem Don, i użalał się przed nim, że obudwóch jego synowców, młodych pp. Camayou, nauczył początków nauki symonistów, co go bardzo boli, albowiem jeden, który tak dobre czynił postępy w naukach w Sorreze, został całkiem symonistą i jako missyjonarz jedzie z ojcem Bouffard na południe. Podczas gdy deputowany Rouger tak mówił, spotrzegł raptem w bliskiéj loży znaną twarz i zapytał się pana Don: Czyli nie siedzi naprzeciwko Enfantin, gdzie są uczniowie szkoły politechnicznéj? Tu włożył Rouger na nos okulary i z przestrachem spostrzegł, że jeden z tych uczniów był drugi synowiec jego, Camajou, którego nie sądził być symonistą. Jeden z Camayou na południu, drugi w loży, nauczyciel ostatniego w Sorreze, mianowicie p. Barrault, daléj p. Don byli wszyscy symonistami, a nawet takim jest deputowany Rouger, ponieważ uczył synowców swoich początków téj nauki.

Tribuna ogłasza swój 42gi proces.

Państwo Papiézkie.

Gazeta Powszechna umieściła pod napisem: »Rzym dnia 18. kwietnia« następujące dokumenta (na które się odwołuje umieszczony w przeszłym numerze udzielony artykuł z *Diario di Roma*: 1) Nota hr. Saint Aulaire do sekretarza stanu kardynała Bernetti, datowana w Rzymie 15go kwietnia 1832. »Zaledwie noty kardynała sekretarza stanu z dnia 25. i 26. lutego, doszły do wiadomości rządu francuzkiego, podpisany odebrał zlecenie oświadczyć, że kapitan okrętu linijowego Gallois, dowódzca wyprawy pod nieobecność jenerała Cubieres, postąpił wbrew swoim rozkazom, i że odwołany zostanie do Francyi dla zdania sprawy ze swojego postępowania. Zawiadamiając sekretarzą stanu o tém zaleceniu, obowiązany był podpisany powtórzyć mu, że sposób myślenia francuzkiego rządu ku stolicy św. nie zmienił się, że ciągle istnie wedle zupełnéj przyjaźni, i że utrzymanie świeckiego panowania papieża, całość i niepodległość jego państw są teraz, jak przedtém, podstawą polityki francuzkiéj we Włoszech. — Podpisany dopełnił względem sekretarza stanu tego obowiązku, i gdy późniéj mógł stanąć przed Jego Świątobliwością, więc niczego nie zaniedbał dla przekonania Ojca ś., iż tylko nieszczęsne nieprozumienie mogło na chwilę naruszyć dobre porozumienie, którego przywrócenia najmocniéj życzy sobie król Francuzów. Ponieważ względy wysokiéj polityki (*des considérations d'une haute politique*) nie dozwalają odwołać niezwłócznie istojące na teraz we Włoszech wojsko francuzkie, przeto powinien był podpisany prosić Jego Świątobliwości o zezwolenie pobytu tychże w Ankonie, jako o faktum, które zaszło (*d'acquiescer à leur présence à Ancone, comme à un fait accomplie*); lecz otrzymał oraz rozkaz, ofiarować zadosyć-uczynienie, i zastosować się do każdego środka dla załatwienia rzeczy i przystania na wszelkie warunki, któreby odpowiadały życzeniom rządu papiézkiego i tego były rodzaju, iżby nie zostawiały żadnéj wątpliwości o zupełném porozumieniu się i jednostajności widoków, istniejących między Francyją a wszystkiémi mocarstwami w sprawach włoskich interesowanémi. — Porozumienie się i jednostajność widoków, objawione już wprzód przez kilka dokumentów, a mianowicie przez noty posłów Francyi i Austryi, i ministrów pruskiego i rossyjskiego z dnia 12. stycznia. Takim sposobem upoważniony do usunienia wszelkich przeszkód, któreby ukończeniu téj sprawy mogly stać na zawadzie, spodziewa się podpisany, że rzeczy te będą niezwłócznie w sposobie najprzyjaźniéj-

szym załatwione. Oczekuje w tym celu dalszych udzieleń kardynała sekretarza stanu Jego Świątobliwości i chwyta sposobność i t. d.« — (Odpowiédź kardynała sekretarza stanu do następującego numeru odkładamy.)

Podług wiadomości z Ankony z dnia 18. kw: »Przeszłéj niedzieli, dnia 15. wspomnionego miesiąca, ruszyła znowu kupa buntowników prawie ze stu ludzi złożona, do blizkiéj parafii *Pietra della Croce*, w zamiarze popełnienia tamże takich samych bezprawi, jak w dniu 8. b. m. w parafii *delle Grazie;* wszelako rozbójnicy zostali przez włościan, którzy natychmiast ujęli za broń i przy odgłosie: Niech żyje Ojciec ś., do Ankony odparci. Nocy upłynionéj ośmieliła się kupa złoczyńców naruszyć spokojność mieszkańców tutejszego klasztoru Kapucynów, a to przez wycie i wrzaski. Wszyscy prawie mieszkańcy Ankony mocno są tą zbrodnią rozgniewani. Podług ugody, zaszłéj między papiézkim a francuzkim rządem, w skutek któréj powaga prawych władz rządowych w Ankonie jest przywrócona i przy znanym sposobie myślenia dowódzcy wójsk francuzkich, znajdujących się w tém mieście, można się pewnie spodziewać, że podobnym bezprawiom, które dlań jak i dla wszystkich przyjaciół porządku muszą być zgrozą, będzie koniec położony.

Szwajcaryja.

Dziennik: *Journal de Genéve* donosi: W dniu 11. kwietnia zawarły kantony Wallis i Granbundten z nuncyjuszem papiézkim kapitulacyją, w celu stawienia z katolickich mieszkańców dwa pułki po 3000 do służby papiézkiéj.

W dniu 20. kwietnia wydali reprezentanci związku szwajcarskiego w kantonie Bazylei rozkaz dzienny, zalecając: 1) Aby wszystkie osoby wojskowe i cywilne od 5. kwietnia jako od rozpoczęcia się smutnych wypadków pod Gelterkinden, uwięzione na wsi i w mieście, w przeciągu 48 godzin puścić na wolność; będą wzięte pod opiekę związku i bezpiecznie na miéjsce przeznaczenia odprowadzone. 2) Osoby nienależące do kantonu Bazylei, a mianowicie ci, którzy w dniach upłynionych uzbroili mieszkańców doliny Reigoldswyl i Gelterkinden, jakotéż ci, którzy starają się nieustannie utrzymywać wojnę domową i waśnią między sobą mieszkańców, jakiegobądź są stanu, powinni w wyż oznaczonym czasie opuścić kanton Bazylei tymczasowie, dopóki kanton Bazylei lub sejm coś innego w téj mierze nie postanowi.

Belgijum.

Na posiedzeniu izby reprezentantów Belgijskich z dnia 21. kwietnia przyjęto budżet ministeryjum spraw wewnętrznych w ilości 4 mil. 450,300 złr., 66 głosami przeciw 8. Poczém zabrał minister spraw zewnętrznych głos i rzekł: Pisałem do p. van de Weyer, naszego posła w Londynie, aby mi przed odroczeniem izb udzielił dokładnych szczegółów o stanie układów. Donosi mi, że we środę dnia 18. o północy poseł pruski wymienił ratyfikacyje traktatu z dnia 15. listopada z Belgijum i z dworami Francyi i Anglii; że ratyfikacyja Pruss jest bez zastrzeżenia; że poseł austryjacki tegoż samego dnia i o téj saméj godzinie przedsięwziął wymianę, z zastrzeżeniem, aby ten traktat jak dalece dotyczé się Luxemburga, związek niemiecki przyjął, gdyż akt konstytucyjny związku niemieckiego, obowiązuje go do téj formalności przy odstąpieniu kraju. Podobieństwem jest do prawdy, że w kilku dniach pełnomocnik rossyjski przystąpi do wymiany ratyfikacyi.« PP. Jullien de Haerne, jak dz. *Lynx* twierdzi, mieli po tém udzieleniu dać poznać swoje zdanie, że ratyfikacyja z zastrzeżeniem, co się dotyczé niemieckiego związku, jest czémsić niezupełném, ponieważ król Holenderski, należący do związku, który zawsze stanowi jednogłośnie uchwały, zawsze będzie w stanie stawić przeszkody dyplomatycznym stosunkom Belgijum.

Podług pewnego artykułu dziennika Luxemburskiego, wystawiającego uwięzienie p. Thorn jako repressalija za gwałtowne przez Belgijczyków uprowadzenie i uwięzienie po holendersku myślących Luxemburczyków, zdawałoby się, że środek ten przeciw panu Thorn pochodzi od urzędników i obywateli pozostałych w wierności, oburzonych za nieukaranie buntowników i krzywoprzysiężców.« Jenerał major i prezydent rządu wielkiego księstwa Luxemburskiego zapatrzywszy się na protokuł uwięzienia pana Thorn, »tak zwanego członka senatu i gubernatora rządu prowincyi Luxemburskiéj, przez powstanie *de facto* w Belgijum zaprowadzonego«, zważywszy, że tenże obwiniony jest, iż się przyczynił do obalenia rządu zaprowadzonego zasadniczą ustawą niderlandzką i odwołując się do depeszy ministra spraw wewnętrznych z d. 7. listopada 1830, dotyczącéj się środków, które przedsięwziąć należy przeciw osobom téj kategoryi, wydał rozkaz, aby p. Thorn aż do dalszego rozporządzenia osadzony został w cywilno-wojskowém więzieniu w Luxemburgu.

Niemcy.

Gazeta Bawarska Stanu z d. 25. kwietnia pisze: Izba oskarzająca sądu apelacyjnego cyrkułu reńskiego uwolniła redaktora Wirth od śledztwa za zdradę kraju, a inne punkta oskarzenia odesłała do sądu policyi poprawczéj. Postanowienie to wykonano w d. 15. kwietnia o godzinie 3ciéj z południa i zniesiono areszt. P. Wirth otoczony adwokatem Geib i przeszło stu dziećmi, młodzieńcami, dziewczętami, męczyznami i kobiétami., udał się do domu adwokata Schuler, a gdy się tu z nim połączył, udali się wszyscy do wsi Babenhausen, gdzie przyjaciele jego obchodzili to zdarzenie obiadem; przy tém zdarzeniu spokojność nie była zaburzoną. P. Hochdorfer z cyrkułu reńskiego z powodu burzliwéj treści artykułu swojego był badany i poddany pod oskarzenie sądowe.

Gazeta nadpocztamtu donosi z Frankfurtu z d. 24. kwietnia: Ze strony urzędu policyi miéjskiéj wydano następujące uwiadomienie: »Ponieważ podpisana władza powzięła wiadomość, że zakazane postanowieniem wysokiego zgromadzenia niemieckiego pismo czasowe: Niemiecka Trybuna, pod tytułem: Pismo ulotne, w Dwóchmostach 1332, drukowane u Rittera, wciąż wychodzi, przeto zawiadamia się publiczność, że względem tego pisma czasowego, pisma ulotnego, przedsięwzięte są te same środki, jakie zalecone zostały przeciw Niemieckiéj Trybunie.«

Prussy.

Król jmć pruski raczył w d. 25. kwietnia przyjąć ces. rossyjskiego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra, rzeczywistego tajnego radzcę, szambelana i kawalera Ribeaupierre i odebrać z rąk jego list zawierzytelniający.

Nadprezydent Vinke w Münster zakazał obiegu w prowincyi prusko-westfalskiéj dziennika *Verfassungsfreund*, w Kassel wychodzącego. Równie i publiczna sprzedaż innych pism niedawno w Hessyi elektoralnéj wyszłych, zabroniona jest księgarzom.

Ministeryjum spraw wewnętrznych i policyi zakazało reskryptem swoim z d. 9. marca urzędom pocztowym, aby nie rozsełały wychodzącéj w Frejburgu w Brysgawii wolnéj od cenzury, liberalnéj, politycznéj gazety, pod tytułem: »Der Freysinnige«, redagowanéj przez deputowanych na sejm: Duttlinegara, Rotteck i Welcker, ponieważ takowa w piérwszych swoich numerach okazała niebezpieczny kierunek dla publicznéj spokojności i godność państwa pruskiego naruszający.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— *Ze Lwowa d. 7. maja* 1832. —

Ilość rozmaitych towarów, na tutéjszéj miejskiéj wadze w miesiącu kwietniu 1832 odważonych, i za sprzedane po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cet. wiéd. à 100 f.	W m. k. zr.	kr.
Miodu nieczyszczonego z woskiem .	70	14	24
Patoki	55	14	24
Wosku	7	65	30
Nasienia koniczyny	20	24	—
Łoju surowego	150	12	36
— przetapianego	27	19	—
Potażu	—	6	—
Przędziwa konopnego	36	7	36
Wełny ordynaryj. (na krajki). . .	—	15	—
— lepszéj, zwanéj Cygaja . .	26	44	—
Miedzi łamanéj	15	47	36
— nowéj	25	66	24
Oleju.	15	13	—
Skór cielęcych.	50	40	—
Drzewa orzechowego do stolarki .	15	2	36
Żywicy	—	3	30
Anyżu płaskiego	10	5	24
Szkła potłuczonego białego . . .	30	1	—
Szczeciny wybornéj	6	85-100	—
— podléjszéj	4	60	—
Włosienia niekręconego	6	15	—
— kręconego	6	23	—
Bawełny nieprzędzonéj	6	49	—
Haruku	30	14	—
Mydła	9	12	—
Terpentyny.	18	16	30

———— Ceny produktów w handlu hurtownym w monecie konwencyj. Szumówki 20 grad. garniec 10—11 kr.; okowity 30 grad. 16—18 kr.; bez lepszych widoków. — Pszenicy korzec 2 zr. 12 kr. — 2 zr. 24 kr.; pszenicy z Żółkiewskiego 2 zr. 36 kr. — 3 zr.; żyta 1 zr. 36 kr. — 1 zr. 48 kr.; jęczmienia 1 zr. 24 kr.; hreczki 1 zr. 18 kr. — 1 zr. 24 kr.; owsa 48 kr.; prosa 2 zr. 30 kr. — 3 zr. 30 kr. Ponieważ oziminy pięknie się okazują, a za granicę nié masz handlu, kupcy ostygli w spekulacyjach; nié ma zatém widoków, aby ceny zboża poszły w górę. — Łoju w faskach cetnar 18—19 zr.; w krążkach 17 zr. 30 kr. — 18 zr. i szukają go; miodu z woskiem cetnar 15 zr.; miodu czyszczonego cetnar 14 zr.; żwawo się oń krzątają. Przędziwa konopnego cetnar 8—8 zr. 30 kr.; handel tym artykułem idzie ozięble. Wełny podług gatunku cetnar 45—60 zr. Potażu 6 zr. 36 kr. — 7 zr. 12 kr.; wosku 65—66 zr. i bardzo się oń dopytują. Nasienia koniczyny korzec 18—20 zr.; nié ma na nie

kupców. Skór cielęcych cetnar 40 1/2—41 1/2 zr. i bardzo ich szukają.

Na targu dzisiejszym sprzedano 128 wołów, jednego wołu po 67—90 zr. w. w.; z których jeden mógł wydać mięsa 13—16, łoju 1—2 kamieni.

Jarosław d. 6. *maja* 1832 — Lubo rząd rossyjski zakupił w Galicyi, jak wiadomo, znaczną ilość zboża dla Królestwa Polskiego, ceny jednak znacznie spadły w porównaniu z cenami, jakie były na początku kupna tego. Teraz w najlepszym gatunku dostać można pszenicy korzec po 8 zr.; żyta po 6 zr.; jęczmienia po 4 zr.; owsa po 3 zr.; a pośledniéjszego gatunku stosunkowo taniéj. O wódkę wcale się nie pytają, a na wyszynk kupują garniec 20 grad. szumówki po 30 kr. w. w.

Spław na rzéce Sanie smutny przedstawia teraz widok. Stan wody teraz jest bardzo nizki, a spekulanci z ładownémi statkami z miéjsca ruszyć nie mogą. Okoliczność ta tém dotkliszą jest dla przedsiębierców, ile że, jak się naocznie tam przekonałem, wielkie przeszkody i szkody połączone są z tegoroczną defluidacyją. Ludzi do służby około spławienia potrzebnych i już najętych nie może przedsiębierca odprawić, owszem w nadziei, że co chwila wzbierze woda i statki będą mogły być puszczone, musi ich miéć w pogotowiu, w przeciwnym bowiem razie trudnoby było zebrać na prędce potrzebną służbę, a tym czasem wodaby opadła. Lecz ciągłe utrzymywanie, codzienne wyżywienie i tygodniowa zapłata tych ludzi nie tylko wycieńcza zysk, jakiego się przedsiębierca mógł spodziéwać, lecz nadto, jeżeli to dłużéj potrwa, pochłonie część kapitału. Niektórzy z kupców tych, a mianowicie ci, którzy podjęli się puścić na dzień 1. maja jęczmień i owies za granicę, szukają ocalenia w środkach gwałtownych, t. j. ledwo połowę ładunku biorą na statki, a i z témi odpłynąć nie mogą. Do tego spławu biorą przeznaczone do przewozu pszenicy statki, pszenica więc pozostać musi w szpichlérzach. Wydatki przytém przewyższają cały wydatek spławienia z tąd do Warszawy, a przecież statki te nie są jeszcze na Wiśle. Przedsiębierca jeden warszawski tym nagłym sposobem z cztérech statków owsa dostawił część jednę wozami do Ulanowa, a drugą do Wisły, i ten może z towarem swoim stanie w Warszawie. Kupcy, którzy się ledwo półładownémi statkami puścić zamierzyli, mianowicie cieszanowscy, którzy, pomimo natężone usiłowanie, płynąć nie mogli, wyprawili swój ładunek, złożony, jak mówią, na 15 statkach; jeszcze przed terminem, i tyle przynajmniéj zyskali, że go w terminie do Polski wprowadzili. Z Krzeszowa poszło Sanem z połową ładunku 12 statków z pszenicą, a 18 z owsem. Z Jarosławia 4 pobitki ładowane potażem, pszenicą i płótnem, nie mogły ani z miéjsca ruszyć; statków także 60 przeznaczonych dla rządu rossyjskiego, ładownych żytem, owsem i mąką żytną, stoi tu i nie może ruszyć z miéjsca; ciągle jednak sypią zboże i ładują towary na statki w nadziei, że się woda podniesie.

Drzewa zwanego *browarki* do 20000 sztuk mają spławić do Warszawy. Przysposobienie tego materyjału i potrzeba jego spławienia, sprawiły, że potrzebnych do statków ludzi o 50 od 100 drożéj płacić muszą; a lubo to drzewo o 6 mil niżéj ku Wiśle leży, dla miałkości jednak rzéki Sanu ani jeden kawałek nie odpłynął. Do niepomyślnych okoliczności spławu tegorocznego i tę jeszcze dodać muszę, że na Sanie rozbił się jeden statek cieszanowski a dwa warszawskie; większą część ładunku, owsa, uratowano wprawdzie, który jednak zupełnie zmoczony, trzeba było przesuszyć, który przeto traci na wartości. Tego roku ani belek, ani tarcic, ani sztab Sanem nie będą spławiać.

Buczacz d. 5. *maja* 1832. — Handel produktami idzie ozięble. Ceny zboża nominalne tylko podać możemy, rzeczywiście bowiem nie ma na nie kupców hurtowników. Pszenicy korzec 5 zr.; żyta 3 zr.; jęczmienia 2 zr. 24 kr.; hreczki 2 zr. 30 kr. — Szumówki garniec 25 kr. Przędziwa lnianego cetnar 17 zr. Wszystko w walucie wied.

Czerniowce d. 4. *maja* 1832. — Cena średnia (urzędowa) w miesiącu kwietniu:

Korzec	kukurudzy . . .	5 zr.	45 kr.	w. w.
—	pszenicy	6 —	52 —	— —
—	żyta	4 —	40 —	— —
—	jęczmienia . . .	3 —	20 —	— —
—	owsa	1 —	24 —	— —
—	prosa	7 —	30 —	— —
—	hreczki	4 —	20 —	— —
—	grochu	7 —	12 —	— —

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die Räuber am Aetna*, wielka opera w 5 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Szary człowiek, czyli: Powrót z krucyjaty*, dramat romantyczny w 4ch aktach (część II.)

Redaktor: Mikołaj Michałewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.